

Appel, Włodzimierz

Kleanthes : poeta i filozof

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia 7 (143), 3-8

1983

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katedra Filologii Klasycznej

Włodzimierz Appel

KLEANTHES — POETA I FILOZOF

Zarys treści. Artykuł zapoznaje z mniej znaną poetycką twórczością filozofa stoickiego, Kleanthesa z Assos. Obok przekładu *Hymnu do Zeusa* zawiera także pierwsze polskie tłumaczenie większości zachowanych poetyckich utworów tego filozofa.

Jeżeli wierzyć Diogenesowi Laertiosowi, „Kleanthes był bardzo pracowity, ale bez wrodzonych zdolności i bardzo powolny”¹. Oczywiście to lapidarne i siłą rzeczy powierzchowne stwierdzenie brzmi, najpewniej, dla filozofa krzywdząco; pozostaje jednakowoż faktem, iż przytoczona tu charakterystyka znalazła bodaj częściowe uzasadnienie w naszkicowanej przez Diogenesa biografii. Taki też wizerunek Kleanthesa wszedł do historii filozofii, człowieka całkowicie pochłoniętego pracą, nie tylko *par excellence* filozoficzną, ale przede wszystkim zarabiającego na życie trudem własnych rąk, cierpliwie znoszącego szyderstwa i docinki tłumu; nieraz dowcipnego, o czym świadczyłyby zanotowane przez Diogenesa cięte riposty filozofa, oddanego mistrzowi i wiernego kontynuatora jego nauk.

I rzeczywiście, o ile można co do tego wyrokować, Kleanthes nie należał do grona najwybitniejszych przedstawicieli stoicyzmu. Co prawda Zenon uczynił go swym następcą w szkole, ale pod kierownictwem Kleanthesa jej poziom wyraźnie się obniżył². Być może dlatego, że Kleanthes był lepszym pisarzem aniżeli mówcą³, co przy werbalnym głównie nauczaniu i powszechnym niemal w owym czasie (III wiek p.n.e.) kulcie słowa mówionego nie mogło nie odbić się ujemnie na popularności samej szkoły, którą teraz, po śmierci jej założyciela, coraz skuteczniej poczęli atakować zwolennicy odmiennych kierunków filozoficznych.

¹ Diogenes Laertios, *Zywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. I. Krońska i in., Warszawa 1982, s. 448.

² W. Tatariewicz, *Historia Filozofii*, t. 1, Warszawa 1978, s. 129.

³ Por. Arnim, [w:] *Paulys Realencyklopädie der Classischen Altertumswissenschaft*, 21 Halbband, s. v. Kleanthes, s. 560.

Wśród ocalałych fragmentów pism Kleanthesa znajdujemy również okruchy jego poetyckiej twórczości, zebrane w całość i opublikowane przez Powella⁴. Świadczą one może nie o wybitnych, ale z pewnością o prawdziwych uzdolnieniach poetyckich filozofa. Znać w nich także, zaprawiony niejednokrotnie humorem, dystans, z jakim Kleanthes potrafił przyglądać się życiu, będąc zarazem jego zręcznym i oryginalnym obserwatorem. Nieprzypadkowo więc w tytule tego krótkiego szkicu poezja wysunięta została przed filozofię, jako że warto, przynajmniej w wyborze, zapoznać się z tą mniej znaną stroną twórczości następcy Zenona. Zwykle bowiem pamięta się jedynie o jego *Hymnie do Zeusa*, inne zaś utwory, czy raczej to, co zachowało się z nich do naszych czasów, zdają się ukrywać w głębokim cieniu tego *opus unicum*.

Treść pozostałych dziewięciu fragmentów poetyckiej twórczości Kleanthesa łączy się przede wszystkim z problematyką etyczną. I tak jednemu ze stoickich *adiaphora*, mianowicie opinii ludzkiej (*dóξα*), która jest tutaj pojęciem nadrzędnym, ujmującym zarówno dobrą — *ευδοξία*, jak i złą — *κακοδοξία* opinię, poświęcił Kleanthes następujące wiersze:

frg. 4

Jeśli mędrcem być pragniesz, na ludzką opinię nie zważaj,
ani nie lękaj się wielu bezwstydných plotek i głupich;
tłum wszak wydać nie może mądrego sądu, pięknego,
sprawiedliwego, bo taki wśród mężów znajdziesz nielicznych.

frg. 5

Niewolnym jest, ktokolwiek na opinię zważa,
jak gdyby właśnie z niej się brało coś pięknego.

Trudno byłoby wykazać, na ile w przytoczonych wierszach podąża Kleanthes za czystą doktryną filozoficzną dając jej własną poetycką wykładnię, na ile zaś osobiste doświadczenia filozofa zaważyły na podjęciu przezeń w wierszach właśnie tej tematyki. Z Diogenesa Laertiosa wynika bowiem, że sposób życia Kleanthesa niejednokrotnie był przedmiotem złośliwych komentarzy. Być może więc zupełnie konkretnie zaistniała sytuacja życiowa podyktowała mu i takie słowa:

frg. 6

Mieć złą opinię lepiej niżli mówić źle.

Nie sposób odmówić oczywistej racji temu stwierdzeniu, a że natura ludzka mimo upływu wieków osobliwie niewiele zmieniła ze swych przyzwyczajęń, słowa Kleanthesa i dziś jeszcze brzmią nader aktualnie, będąc słusznym napomnieniem dla tych, którzy nazbyt żyją życiem innych.

Zresztą o tym, jak bardzo musiało nurtować Kleanthesa to zagadnienie, wzbudzając w nim zrozumiałą niechęć, świadczy fakt, że i treść

⁴ *Collectanea Alexandrina*, Oxford 1925, s. 227 i n.

frg. 10 wypełnia zwięzła charakterystyka istoty obmowy, oszczerstwa. Od niego zaś, zdaniem Kleanthesa, nie istnieje nic gorszego; wobec niego bowiem jest zupełnie bezbronnym i ten, kogo obmowa dotyczy, jak i ten, kto nieświadomie, a w dobrej wierze, przyjmuje oszczerstwo za prawdę, wydając tym samym niesprawiedliwy wyrok na osobę zgoła niewinną.

Znajomości natury ludzkiej, czy też dokładniej mówiąc — jej ułomności, dowodzi także kolejny fragment (napisany w oryginale, podobnie jak i dwa poprzednie, trymetrem jambicznym):

frg. 8

Kto przed czynem szpetnym się wstrzymał, a chciał go popełnić,
ten go popełni, jeżeli sposobna chwila się trafi⁵.

W duszy ludzkiej zda się bowiem toczyć nieustanna walka między rozumem a uczuciem. Rzeczą mędrca jest okiełznać pożądanie i rozmaite afekty, poddać się władzy rozumu. Króciutki dialog między owym rozumowym pierwiastkiem (*λογισμός*), a uczuciem (*θυμός*) wypełnia treść frg. 7. W pewien sposób łączy się z nim i frg. 9; oto nieumiejętność panowania nad sobą powoduje także powstawanie szczególnych nieraz sytuacji życiowych. Kleanthes stawia tu bardzo zwięzłą, trafną i nie pozbawioną epigramatycznego wdzięku diagnozę.

frg. 9

A skąd kochanków biorą się zastępy?
Bo lubi mąż w miłosne stawać szranki.

Z kolei frg. 3 poświęcił Kleanthes temu zagadnieniu, które od czasów Sokratesa stało się naczelnym niemal przedmiotem filozoficznego dociekania. Mamy tu bowiem do czynienia z próbą określenia tego, czym jest, czy też — na czym polega — istota dobra (*ταγαθόν ... οὐδὲν ἐστὶ*). Następujące bezpośrednio po tym wstępnym, tradycyjnym i nieomal zretoryzowanym już pytaniu 30 rozmaitych określeń zawartych w zaledwie 8 trymetrach jambicznych, co zgoła uniemożliwia polski przekład tego wiersza, mają stanowić w pewnym sensie „definicję” owego głównego pojęcia, oczywiście nader ogólną, stanowiącą z jednej strony idealistycznie brzmiącą zachętę do określonego sposobu życia, z drugiej zaś obietnicę rzeczywistego szczęścia (*ευδαιμονία*), jakie przynieść może żywot zgodny ze stoickimi ideałami.

Znajdziemy zatem w tym utworze szereg znanych nam skądinąd hasel i pouczeń, takich jak np. konieczność panowania nad sobą, konieczność życia sprawiedliwego, pobożnego, zgodnego z naturą, pięknego, pożytecznego, intensywnego, pozbawionego lęku i zbędnych trosk, przy-

⁵ Słowa te warto porównać z jedną z menandrowych sentencji: w. 37 i n.:
Nie ten jest mężem sprawiedliwym, kto nie krzywdzi,
lecz ten, kto mogąc to uczynić, krzywdzić nie chce

(cytuje wg wyd.: S. Jaekel, *Menandri Sententiae*, Teubner 1964).

jemnego, przepojonego życzliwością dla innych, etc., etc. Ostatecznie jednak żadnej jednoznacznej odpowiedzi Kleantes nie udziela, a przedstawione przezeń wskazówki po większej części nie muszą bynajmniej łączyć się wyłącznie ze stosowaniem założeń doktryny stoickiej, ale nawiązują raczej do powszechnego kanonu etycznego⁶.

Duchem stoickim został natomiast przepojony krótki, czterowerszowy jambiczny frg. 2. Spośród dotychczas wspomnianych utworów zawiera on także najwięcej akcentów osobistych, próbę określenia indywidualnego stosunku filozofa do tak ważnych zagadnień, jak boska opatrność i przeznaczenie, będąc jednocześnie wyrazem głębokiej wiary poety w sprawiedliwą ideę losu. I tutaj dochodzi jednak do głosu element humoru, pewnej autoironii, w oczywistej, zdawałoby się, poincie:

frg. 2

Prowadź mnie, Zeusie, i ty, przeznaczenie,
gdziekolwiek i kiedy zechcecie mnie wieść,
chętnie za wami podążę, bo choćbym
nie chciał, złym będąc, to i tak będę szedł.

Można by wręcz powiedzieć, naturalnie *mutatis mutandis*, że fragment ten stanowi wstęp, przygrzywkę do tego poetycko-filozoficznego wyznania wiary, jakie zamknął Kleantes w słynnym *Hymnie do Zeusa*.

A utwór to osobliwy, zgoła wyjątkowy na tle wielowiekowej tradycji hymnicznej. Osadzony co prawda w ramach typowych dla gatunku elementów poetyckiej konstrukcji, przepojony jest jednak na wskroś oryginalną treścią, o ogromnym ładunku emocjonalnym. Ten hymn to modlitwa, filozoficzna i religijna zarazem, bo też istotę najwyższego bóstwa, która jedynie gwoi tradycji zowie się tutaj Zeusem, pojąć można tylko pokornym zachwyceniem, prawdziwie głęboką wdzięcznością za istnienie świata, wiarą w opiekuńczy *logos* nim władający, zdolny przynikać najmniejszą drobinę wszechświata.

Szkoda, że tekst tego znakomitego utworu nie dotarł do nas w całości, nie pozwalając tym samym Kleantesowi zabrzmieć pełnym głosem⁷:

Hymn do Zeusa

- 1 Z bogów najznakomitszy, wszechwładny, wieloimienny,
Zeusie, stwórco natury, sterniku porządku wszechświata,
bądź pozdrowiony; bo wszystkim śmiertelnym ciebie przyzywać
godzi się, z ciebie wszak ród swój wywodzą, bo myśmy jedyni⁸

⁶ Treść owego fragmentu zestawić można z listem II do Koryntian św. Pawła.

⁷ W języku polskim istnieją już przekłady tego utworu pióra I. Krzemickiej-Krońskiej oraz M. Maykowskiej.

⁸ Odstępuję tu nieco od tekstu z wyd. Powella; por. W. Appel, *Zur Interpretation des 4. Verses des Hymnus auf Zeus von Kleantes, Eranos, Acta Philologica Suecana* (w druku).

- 5 spośród wszelkich istot na ziemi twoim odbiciem.
 Za to będę cię w hymnie opiewał, potęgę twą głosił.
 Tobie posłuszny jest cały ów kosmos, co ziemię okrąża,
 chętnie twojej władzy uległy gdziekolwiek go wiesziesz.
 Taki piorun dzierzysz w swych dłoniach niezwyceńzonych:
 10 tnący przestworza, świetlisty, odwieczne-żywy, pomocny;
 cała bowiem natura pod jego drży uderzeniem,
 dzięki niemu wszystkiemu nadajesz powszechny porządek,
 wszędzie zawarty, z wielkimi mieszając drobniutkie promienie

- (Tak ogromnym się stałeś, skończonym władcą wszystkiego).
 15 Nic bez twojej wiedzy na ziemi nie dzieje się, boże,
 ani w boskich przestworzach śródgwiezdnych, ani na morzu;
 oprócz tego, co z własnej głupoty ludzie sprawiają.
 Oto ty nieparzyste potrafisz uczynić parzystym,
 ład w nieładzie znajdować, a nawet niemiłe ci miłe;
 20 wszystko zaś tak do jednego przywodziś, szlachetne i podłe,
 że się jednym to staje porządkiem wiecznym na wieki.
 Ludzie zaś podli z daleka przestają odeń, nieszczęśni,
 którzy pragną jedynie posiadać dobra, nie bacząc
 zgoła na boskie prawo powszechne, ni go słuchając —
 25 jemu powolni zaś wiedliby żywot szlachetny, rozumny.
 Oni zaś tak nierozumni, o inną rzecz każdy zabiega:
 jedni kierują się sławy pragnieniem, skłonni do waśni,
 drudzy zaś zyskom oddani, na żaden ład nie zważają,
 jeszcze zaś inni służą rozpuście i ciała rozkoszom;
 30 skądinąd ku innym zdążają,
 troszcząc się bardzo, by rzeczy się działy dobrym przeciwne.
 Lecz, ciemnochmury Zeusie, wszechrzeczy dawco, błyskawice
 panie, wyrwij ludzkie plemiona z nieszczęsnej niewiedzy,
 dusze od niej, ojcze, uwolnij, a natchnij je myślą,
 35 w którą ufny, ty sprawiedliwie sterujesz wszechświatem —
 byśmy ci mogli, czci doznając, czcią równą odplacać
 w hymnach wciąż wysławiają tve dzieła, jako się godzi;
 bóstwa i ludzie lepszym wszak darem cię uczcić nie mogą,
 niż sprawiedliwe prawo powszechne opiewać w swych hymnach.

W nawiązaniu do ostatnich słów dodajmy, że Kleanthes dobrze wypełnia ową zbożną powinność.

By zakończyć niniejszy szkic, pozostaje jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce zajmowała poezja w całokształcie twórczości Kleanthesa. W zachowanym u Diogenesa Laertiosa katalogu jego pism, obejmującym 50 pozycji, nie znajdziemy najmniejszej wzmianki o tym, by filozof wydał jakiś osobny zbiorek własnej poezji. Wolno zatem przypuszczać, iż kleanthesowe spotkania z Muzą miały tylko sporadyczny charakter. Być może więc rację ma Arnim twierdząc⁹, że wiersze Kleanthesa stanowiły jakby przerywniki w jego prózajnych traktatach. Ale odnosić się to

⁹ Arnim, op. cit.

może jedynie do poetyckich drobiazgów. Taki zaś skończony utwór, jak *Hymn do Zeusa*, z pewnością wyrósł z odrębnego natchnienia i już w odautorskim zamyśle wieść miał swój odrębny żywot, stanowiąc najlepszy wyraz poetyckich predyspozycji tego rzekomo „bardzo pracowitego, ale bez wrodzonych zdolności i bardzo powolnego” filozofa.

KLEANTHES — DICHTER UND PHILOSOPH

Zusammenfassung

Der Verfasser stellt die Betrachtungen zu den Resten der Dichtung von Kleanthes an, die von Powell in den „Collectanea Alexandrina“ veröffentlicht worden sind.

Es ist bemerkenswert, daß Kleanthes ein besserer Dichter als Redner war, und daß er seine dichterische Begabung auch zum Wohl der stoischen Philosophie benutzte.

Die erhaltenen Fragmente betreffen meistens ethischen Gegenstände erwachsene aus dem stoischen Geist. Dieser Beitrag enthält auch die polnische Übersetzung der Versen von Kleanthes.